

1
cent

GONIEC POLSKI

2
hal.

Wychodzi codziennie o godz. 7:45 rano.

PRENUMERATA:

| | |
|---|--|
| <p>WE LWOWIE:</p> <p>miesięcznie 50 h</p> <p>„ z dostawą do domu 1 K</p> <p>numer pojedynczy . . . 2 h</p> | <p>NA PROWINCYI:</p> <p>mies. z przes. poczt. . 1 K</p> <p>kwartalnie 3 K</p> <p>numer pojedynczy . . . 4 h</p> |
|---|--|

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową. Sprzedaż pojedynczych numerów Podwale 7.

NR. TELEFONU: 982.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem.

Redakcja i Administracja Lwów Podwale 7

Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenie 40 h.

**CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ
NA MIESIĄC GRUDZIEŃ!**

Co dzień niesie?

Na Wschodzie ciągle jeszcze wre i kipi — sytuacja ciągle jeszcze niepewna. Jasno się jedno widzi — że państewka małe na Bałkanie — są stałym niebezpieczeństwem dla pokoju Europy; trzeba chyba będzie z tem zrobić porządek.

Bo czegoż właściwie chcą te kraiki.

Kiedy się słyszy, że mówią ci operetkowi monarchowie o gwałceniu traktatu berlińskiego — śmiech pusty porywa.

Któż bardziej jak oni drwił i kpił z traktatu berlińskiego.

A ogłoszenie Bułgarii niezależnym królestwem, a sprawa Rumelii, a zmiany w Serbii — czyż wszystko zarządzał ten traktat?

Czy wtedy żądał kto zwołania konferencji lub kompensaty?

A kwestya kompensaty na czyj koszt ma się odbyć.

Czy nie chodzi tu skrycie o rozbiór Turcyi.

Na Austrii mści się przedewszystkiem jej milczenie — po zamordowaniu Aleksandra i Dragi.

Państwo wybitnie katolickie i monarchiczne, jak Austria, w pierwszym rządzie było powołane — do ukarania pospolicznych morderców.

Austria powinna zbrodniarzów była utracić ze zrabowanego tronu — a nie miałyby obecnych trudności.

Prosta etyka wymagała — żehr z ksią-

Z serbskiego pogranicza.



Znane
ze znakomito-
ści

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie.

Owoce kandyzo-
wane Fabrique de
FruitsConfits Ho-
noré Jourdan
Goritz-Görz

są do nabycia u wyłącznego
zastępcy

Leona Propsta

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu
Georgea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło
dla zakupu pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia
z prowincyi odwrotną pocztą. 1195

Hercegowińska winiarnia Santića & Petkovića

została otwartą we Lwowie przy ul. Ruskiej l. 16.

Najszlachetniejsze wina Mostarskie z własnych winnic, białe i czerwone, sławne z przyje-
mego smaku **Žilavka** i **Blatina** niezrównanej jakości i taniosci. — Firma posiada zamiej-
scowy skład wina za rogatką Żółkiewską. — Wysyła się wina w beczkach i fiaskach w ka-
żdej ilości wolne od akcyzy miejskiej. 1182

2000 koron nagrody daje fabryka wódek ZYGFRYDA KREBSA

Jeżeli jego nalewki prócz najszlachetniejszych owoców, zawierają inne domieszki, jak olejki lub essencyi 1. litr. but. kor. 2-70, tylko Morełówka 1 litr kor. 3

Fabryka: Lwów-Kleparów.

1201

Składy tylko: Batorego 7 i Łyczaków 3.

żądkiem, którego ręce krwią królobójczą są splamione, nie wdawać się.

Oportunistyczne względy przemogły wstręt rządu austriackiego — i to się teraz mści okropnie.

Bo właściwie Austria wiecznie z tą bandą serbską ma kłopoty.

Nawet wtedy, kiedy wspinałomyślny monarcha Milanowi jałmużnę dawał — nawet wtedy Serbowie nie siedzieli cicho.

I nam się zdaje, że póki batów nie dostaną, póty się nie uspokoją.

Jest to poprostu upokarzające dla Europy, że wystarcza, iż jakiś półwaryat w małym kraiku był następcą tronu, by zaniepokoić wszystkie państwa.

A ubrać go w kaftan bezpieczeństwa, ojca jego zamknąć za rabunek do kozy, obsadzić tron Serbii potomkiem Obrenowiczów lub kim innym — i będzie spokój.

Jeszczeby tego brakowało, żeby kilkaset tysięcy świniobójców mogło cały świat w szachu trzymać.

Sam fakt, się im tak długo brykać pozwala, wystarcza, żeby dostali nowego bzik: manię wielkości.

Baty, baty dla warchołów Bałkańskich — oto jedyna rada dla Austrii — inaczej spokoju nie będzie.

Quo vadis.

U nas i na świecie.

Sytuacja w parlamencie.

Głosowanie nad nagłością prowizoryum budżetowego odbyć się ma w sobotę, może jednak zostanie odroczone do wtorku w przyszłym tygodniu, ponieważ pojawiają się nowe trudności co do uzyskania większości dwóch trzecich. Czesi nie chcą głosować za prowizoryum tak długo, dopóki będą istnieć w Pradze sądy doraźne. Socjaliści są za nagłością pierwszego czytania i za przekazaniem prowizoryum budżetowego komisji, za przedsięwzięciem osobnem II. czytania prowizoryum i ponowną dyskusją w plenum

Izby. — Rząd obawia się, że załatwienie wniosku nagłego o prowizoryum stanie się w międzyczasie niemożliwym. Być jednak może, że w razie odroczenia głosowania do wtorku, sądy doraźne w Pradze będą już zniesione i Czesi będą głosować wiede za nagłością.

Dzienniki donoszą, że Niemcy zdecydowali się, w razie, gdyby nie zniesiono zakazu noszenia barw przez studentów i nie wznowiono w Pradze bumłów, głosować przeciw prowizoryum i zająć wobec rządu stanowisko skrajnie opozycyjne.

Niemcy zaczynają robić trudności. Konferencje senatu niemieckiego uniwersytetu w Pradze z Bientherem i ministrem spraw wewnętrznych Haerdtem w sprawie zniesienia zakazu noszenia kolorów, zostały zerwane, ponieważ rząd oświadczył się przeciw zniesieniu tego zakazu, senat zaś przy tem żądaniu obstawał.

Oprócz prowizoryum budżetowego Izba ma załatwić także ustawę aneksyjną w pierwszym czytaniu i odesłać ją do komisji, obrady zaś w drugim czytaniu odbyłyby się w plenum Izby dopiero w styczniu. Przypuszczają, że w dyskusji nad pierwszym czytaniem ustawy aneksyjnej przyjdzie do obszernego omówienia sytuacji zagranicznej.

Sojusz między Serbią a Czarnogorą.

Vossische Ztg. donosi następujące szczegóły sojuszu zaczepno - odpornego między Serbią a Czarnogorą.

Na podstawie tego sojuszu Czarnogóra ma przyrzeczoną Hercegowinę, część Sandzaku i Albanii i zatokę Kotorską. Serbia zaś ma otrzymać (Raguze) Dubrownik, Bośnię, drugą część Sandzaku i wilajet Ueskueb.

Oba państwa obowiązały się do wzajemnej pomocy na wypadek ataku ze strony Austrii.

Serbia obowiązała się ponadto do stałej subwencji na rzecz zbrojeń czarnogórskich. Oprócz tego dynastje zapewniły sobie dziedzictwo w razie wymarcia jednej dynastji w linii męskiej.

Stosunki w Serbii

Belgradzki korespondent *N. Wrem.*, który miał interwiew z Milovanowiczem, oświadczył w sprawie stosunków panujących w Serbii co następuje:

Są tam dwa stronnictwa: jedno wojenne z Pasiczem na czele, drugie pokojowe, któremu przewodniczy Milovanowicz.

Serbia — oświadczył w dalszym ciągu korespondent — jest przygotowana do wojny. W armii utworzono osobne oddziały kobiece, nawet 70-letni starcy i chłopcy w wieku od 12—15 lat zgłosili się do służby wojskowej.

Wojna Austrii z Serbią, byłaby najstraszniejszą i najkrwawszą z wojen, jakie kiedykolwiek prowadzono. Serbowie bowiem są fanatykami i zdecydowani na wszystko.

Włochy obsypują Serbię dowodami sympatii i poparcia. Wielu oficerów włoskich przyrzekło swe usługi rządowi serbskiemu. Korespondent jest przekonany, że wojna serbsko-austriacka nie byłaby jawną, lecz tak zwana partyzancką.

Rozłam w polskim stronnictwie ludowem.

Od pewnego czasu już przejawiający się zatarg w łonie polskiego stronnictwa ludowego przybrał jaskrawą formę. Oto na czwartkowym posiedzeniu Koła polskiego po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. Mleczko, poseł włościański z powiatu samborskiego, członek P. S. L. i parlamentarnego klubu P. S. L. i złożył następujące oświadczenie:

„Jako ludowiec i członek parlamentarnego klubu P. S. L. uważam za swój obowiązek dążyć do spełnienia wszystkich punktów programu P. S. L., streszczających w sobie istotne żądania całego naszego ludu. Za najważniejszy postępek

Pogadanka tygodniowa.

(Niewyladowana Galicya. — Ładny ładunek! — Austrija w objęciach sojuszników. — Bankructwo trójprzymierza i Lwowa. — Droga do niego. — Sądny dzień w grudniu. — Po co kryminał? — Rozumowanie kupców w. m. — Giełda a kryminał. — Ekonomia w teorii, a w praktyce. — Zapoznani ekonomiści. — Ciężkie Lig. — Dwie miarki. — Magistracka niewola. — Cześć za studze. — Kogo pominięto? — Urzędnicze krzyże. — All right).

Ze strachem wyczytałem we wczorajszych telegramach, że w jakimś tam porcie tureckim portowe tamtejsze władze nie pozwoliły wyladować „Galicyi“. Jakkolwiek od czasu pasowania mnie na muzulmańskiego świętego — i jakorównocześnie, a może właśnie z powyższego względu lojalny austriacki obywatel — powinienem się na Turków oburzać, to przecież nie mogę im mieć za złe, że nie pozwolili na wyladowanie u siebie zawartości „Galicyi“. Ładny to bowiem ładunek: dwa miliony hajdamaków, jeden milion żydków, tabor socjalistów z Hudecem, Diamantem i Daszyńskim, magistrat lwowski i pan Leo z krakowską demokracją. Przypuszczam, że całe to szanowne grono, znalazłszy się na tureckiej ziemi, narobiłoby tam takiego zamętu, że sułtan by się powiesił z rozpacz, albo by zwaryował za przykładem księcia serbskiego, albo do Wilhelma Milczącego wysłałby telegram z zapytaniem: co czynić w tym wypadku?...

Przypuszczam, że może ten jeden poradziłby mu bardzo skutecznie, w jaki sposób zrobić koniec z Austrią, która tak

dobrze wyszła na swoich sojusznikach za berlińskimi wskazówkami, że znalazłszy się w ciasnym położeniu, nie może ani naprzód pójść, ani w tył się zwrócić.

Jednym słowem, polityka trójprzymierza, jak się okazuje, zbankrutowała najkompletniej, a za jej przykładem zbankrutował i Lwów.

Nie bądźcie w strachu szanowni czytelnicy; ten Lwów, który jest naszą najściślejszą ojczyzną, je s z c z e nie zbankrutował, choć od dziesięciu lat pędzi do tego całą siłą elektryki. Na razie wyprzedził go w tej finansowej operacji jego imiennik z Krakowskiego placu, który w spółce z panem Szulcem potrzebował zrobić *plajtę*. Chwalebny ten przykład pociągnął za sobą więcej naśladowców, do tego stopnia, że po rozmaitych bankczkach i na czarnej giełdzie, pomimo, iż do września roku 1909 brakuje jeszcze 9 miesięcy, już istny sądny dzień zapanował.

Byłoby swoją drogą bardzo źle, gdyby owe sztuczne operacje finansowe, mające na celu wzbogacenie krajowego przemysłu, miały się skończyć w kryminale. Wtajemniczeni bowiem powiadają, że bankructwa lwowskich hurtowników nie są niczem innym, jak tylko wysokim rodzimego patriotyzmu w duchu bojkotu zagranicznych towarów. Panowie hurtownicy z placu Krakowskiego są tego zdania, że o ile mniej zapłaci się fabrykantowi zagranicznemu, o tyle więcej pieniędzy w kraju zostanie.

W przeprowadzaniu tego planu patriotycznego są pewni kupcy w. m. tak konsekwentni, że przeważnie niemiecki towar sprowadzają, ażeby mózdz finansowo bojkotować Niemców. Zapewne nie jest to honorowo, ale na każdy sposób zdro-

wo dla tych, w których kieszeniach pieniądze się zostaną. Wszakże na giełdzie także się nic innego nie dzieje, tylko wzajemne okradanie. I może właśnie dlatego giełda, którą we Lwowie Izba handlowa buduje, będzie tuż naprzeciw kryminału, ażeby w razie potrzeby lwowscy koryfeusze giełdy nie potrzebowali daleko się fatygować.

Mówię to dlatego, bo lwowska prokuratura państwa znana jest ze ścigania ludzi niewinnych. Naprzykład ekonomiści wykładają z katedry, że wielki kapitał jest rzeczą niezdrową dla społeczeństwa, bo przyniata jednostki mniej silne ekonomicznie. Kiedy ktoś jednak znajdzie się taki genialny i ofiarny, że chce rozdrobnić kapitały, a tem samem rozwiązać problemy ekonomiczne, to zaraz prokurator kładzie na nim swoje łapy i powiada, że to oszust albo złodziej. Nie mówię już o Wasińskim i jego towarzyszach, którzy niestety do uszczęśliwiania ludzkości chcieli sobie pomagać, albo dopomagali dłużem lub wytrychem. Ale naprzykład świeżo zebrało się konsorcjum bardzo solidne, reprezentowane przez wszystkie sfery publiczne i wyznania, które bardzo ładnie zabrało się do rozdziału ośmiomilionowego majątku śp. hr. Wolańskiego; cóż, kiedy jeden tylko komisarzyna policyjny potrafił zepsuć całą sprawę i świetne zastosowanie ekonomiczne w praktyce, musiało powrócić napowrót w ciasne granice teorii, a kto wie, czy nie znajdzie się w jeszcze ciasniejszej celi hotelu Miłaszewskiego,

A *propos* teorii, muszę jeszcze raz wrócić do bojkotu i do sławnych Lig naszych, które pod pewnym względem zaczynają być trochę ciężkie naszemu kupie-

uwazam w tym wzgledzie w obecnych stosunkach Radę państwa, więc jako poseł tu wedle sił moich jak pracowałem tak i nadal pracować będę.

Uważam za jedynie wskazaną dla ludu tylko politykę postępową i demokratyczną, szczerą politykę uczciwych dróg i znacznych celów. W ostatnich kilku miesiącach objawił się zwrot w tej dotychczasowej polityce P. S. L., jego prezes p. Stapiński zupełnie innemi idzie drogami.

Nie mam zaufania do tej polityki „na wolną rękę“, która zdążyła do niewiadomych celów, a nas postów stawia zawsze wobec faktów już dokonanych.

Tej samowolnej polityce jako ludowiec absolutnie poddać się nie mogę i milczeniem mojem nie mogę dawać jej votum ufności, albowiem polityka taka nie zgadza się ani z przeszłością, ani z przyszłością i programem P. S. L.

Ponieważ wszelkie moje uwagi, ażeby zejść z tej drogi szkodliwej dla naszego ludu i celów stronnictwa — spełzły na niczem, a obecne wypadki świadczą, że p. Stapiński i nadal tą drogą kroczyć musi — nie mogę mojem milczeniem dawać jej votum zaufania i zgłaszam moje wystąpienie z pod prezesury p. Stapińskiego.

Oświadczam z całym naciskiem, że pozostanę nadal wierny programowi P. S. L. i jego świetnej przeszłości; pozostanę nadal w P. S. L., bo uważam je za organizację naszego całego ludu pracującego, a nie za własność prywatną jednostki, pozostanę zawsze ludowcem i pod sztandarem P. S. L., pod którym pracowałem dla dobra ludu i jako obywatel i poseł zawsze pracować będę.

Pozostanę nadal członkiem Koła polskiego, o ile ono bronić będzie interesów ludu roboczego, gdyż uważam skupienie się wobec tylu wrogów naszych, za rzecz wskazaną i konieczną.

Wreszcie oświadczam, że jeżeli ster naszego parlamentarnego klubu znajdzie się w takich rękach, które jasnością celów i uczciwością dróg dadzą ręką, że po-

ctwu. Pod naszym bojkotem obcych towarów, robi się przeważnie reklamę firmom, w krajowym handlu dość zresztą skromne zajmującym stanowisko. I jak z jednej strony naraża się na szwank i na stratę renomowane stare firmy, znane z dobroci towaru, tak z drugiej wypuszcza się zupełnie z kontroli całą masę kupiectwa żydowskiego, które przemyślnie krajowego całkiem nie popiera, a z prowincją niemieckiego towaru zupełnie się nie kryje. Niech-że więc Liga, czy bojkotowa, czy przemysłowa, w tę stronę przedewszystkiem skieruje swą pracę. Swoją drogą, jeżeli dokaże sztuki w tym kierunku to dam jej konia z rzędem, a może nawet i dwa. W ten sposób zrobię dobry uczynek, bo może wyrwę z magistrackiej niewoli ze dwie tramwajowe chabety, którym pan Schuster dla ich poprzednich zasług pozwala zdychać śmiercią głodową na ulicy.

Już to u nas prawdziwa zasługa zawsze się jakiejś nagrody doczeka. Z okazji jubileuszu cesarskiego posypały się ordery i zaszczyty pomiędzy rozmaitych zasłużonych, natomiast prawie, że zupełnie pominięto urzędników za dłużonych, wychodząc z tego zapatrywania, że urzędnikom łatwiej o krzyże i bez jubileuszu. Ten, kto to zdanie wygłaszał, miał zapewne na myśli tak zwane krzyże Pańskie, jakie przeważna część urzędników znosi od swoich wierzycieli!

A także i te krzyże, które po takim ciągłym ucieraniu się z wierzycielami i z innymi jeszcze przyjemnościami żywota, czekają ich na piaskach Łyczakowskich lub Janowskich.

Jeżeli o tem myślano — to — all right!

Dr. Miracolo.

lityka nasza pójdzie dawnymi drogami, jeżeli ustanie wypaczanie ducha i programu stronnictwa, jeżeli czyny polityczne nasze dyktowane będą przez lud i nie narzucające przez samowolę jednostki, miejsce moje nie może być gdzieindziej, jak tylko obok i razem ze wszystkimi posłami P. S. L.

Odpowiedź p. Stapińskiego.

Poseł Stapiński, zabrawszy głos, oświadczył, że nie chodzi mu zupełnie o p. Mleczkę, który może wystąpić, jeżeli mu się podoba. Oprócz niego może „odstąpić“ jeszcze kilku innych posłów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Napad na p. Mleczkę.

Po zamknięciu posiedzenia Koła polskiego, pierwszy wyszedł z lokalu Koła p. Mleczo. Gdy znajdował się w ciemnym korytarzu, prowadzącym do wyjścia — napadł na niego poseł Michał Olszewski, a zanim p. Mleczo zdolał się oglądnać, uderzył go silnie pięścią w głowę, mówiąc: „masz łotrzel!“

Poseł Mleczo, napadnięty zniemacka, nie odwracając się, podniósł instynktownie rękę z laską do góry — w tej samej chwili poseł Olszewski wyrwał mu laskę i uderzył nią p. M. tak silnie w głowę, że laska pękła na dwoje.

Po tym brutalnym czynie p. Olszewski uciekł bocznymi drzwiami na ulicę. Jako *corpus delicti* pozostała na miejscu porzucona laska złamana na dwoje, którą złożono u portyera parlamentarnego. Portyer był świadkiem całego zajścia.

Oburzenie.

P. Mleczo natychmiast udał się do lokalu Koła i zabierającym się właśnie do wyjścia posłom opowiedział całe zdarzenie. Wśród obecnych zapanowało powszechne oburzenie, piętnowano napad jako nikczemny, podstępny czyn.

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozszła się wśród innych stronnictw, oburzenie na brutalny napad jest ogólne.

Wystąpienie p. Paducha z klubu parlamentarnego P. S. L.

P. Antoni Paduch, poseł z pow. rzeszowskiego, zgłosił również swe wystąpienie z parl. klubu P. S. L., zaznaczając, że pozostaje nadal w stronnictwie i Kole polskiem.

Przedstawienie sprawy przez ludowców.

Ze strony ludowców tłumaczą genezę tej sprawy w sposób następujący: Poseł Mleczo wstąpił do stronnictwa ludowego nie z przekonania, lecz jedynie w chęci uzyskania jego poparcia w otrzymaniu mandatu posełkiego. Był też potem tylko zaważa w tem stronnictwie, a w dodatku chciał uprawiać politykę na własną rękę. Gdy przyszło do rokowań między Kołem polskiem a ludowcami co do wstąpienia tych ostatnich do reprezentacji polskiej, poseł Mleczo do ostatniej chwili opierał się temu wszelkimi siłami. Przez niego też przeciągały się tak długo te rokowania. Dopiero z wielkim trudem i zapomocą różnych sztucznych środków udało się stronnictwu ludowemu nakłonić posła Mleczkę, aby zmienił swoje stanowisko i nie czynił niepotrzebnych przeszkód.

Opowiadają dalej, że poseł Mleczo pozostawał pod bardzo silnym wpływem posła narodowo-demokratycznego, dra Buzka (?), który miał go nawet nakłonić do wczesniejszego wystąpienia w Kole polskiem.

To wystąpienie posła Mlecza spotyka się z ogólnym potępieniem, gdyż nigdy jeszcze dotąd nie było wypadku, aby któryś poseł na pełnym posiedzeniu Koła polskiego zajmował innych swemi osobistymi sprawami i motywował swoje wstąpienie lub wystąpienie z tej czy innej frakcji. Wogóle ludowcy twierdzą, że jak p.

Mleczo był zawsze narzędziem powolnym w rękę innych, tak też i to jego ubolewania godne wystąpienie było również wynikiem intrygi ubocznej.

Sam fakt bójkii opisują ludowcy w sposób następujący:

Kiedy poseł Mleczo po posiedzeniu wyszedł na korytarz, poseł Olszewski zaczął mu robić wyrzuty, że postąpił sobie tak nieodpowiednio i złożył zupełnie kłamliwe oświadczenie, twierdził bowiem, że remonstrował przeciw polityce p. Stapińskiego, gdy tymczasem faktycznie chodziło o co innego. Wyrzuty swoje zakończył poseł Olszewski słowami: „postąpiłeś podle!“ Na to odpowiedział p. Mleczo: „To wy wszyscy jesteście podli!“ Wtedy Olszewski uderzył go w twarz, a Mleczo w odpowiedzi na to uderzył Olszewskiego laską w ramię tak silnie, że się złamała na pół.

Inni świadkowie zajścia utrzymują, że to Olszewski, uderzony przez Mleczkę, wyrwał mu laskę i ugodził go nią tak silnie, że złamała się na dwoje.

Poseł Olszewski po tem przykrem zajściu oświadczył, że złoży na posiedzeniu Koła polskiego deklarację z ubolewaniem, że dał się porwać do podniesienia ręki na innego posła i to w gmachu parlamentu.

Liga „narodowa“.

Kilkakrotne nasze ostrzeżenie przed samowolnym komitetem, zbierającym na jakiś tajemniczy cel pieniądze, (niektórzy twierdzą, że tym celem są ich kieszenie) skutkuje. Sprawą tą musimy się zajmować bez przerwy, ciągle dostajemy listy z doniesieniami o ciekawych sposobach zbierania „tylko korony“.

Podobno w pierwszym rzędzie zajmują i reklamują tę „Ligę“ dwaj bandyci dziennikarscy, redaktorowie dogasającego już z braku ludzi, których można złupić, brukowego świstka.

Jeden z nich, człowiek, znany jeszcze z Krakowa z tego, że tam kradł maszyny na uniwersytecie, że sprzedawał handełsom cudze spodnie, szantażysta, zarywający każdego i wszystkich, obecnie Alfons na utrzymaniu półświatka.

Drugi napędzony przed laty za branie łapówek i próby gwałcenia podwładnych sobie nauczycielek inspektor szkolny.

Fakt, że podobne te dwa indywidua bandyckie maczają palce w sprawie „Ligi“, powinien wystarczyć, by uciekał od niej każdy uczciwy człowiek.

Nas tylko jedno zastanawia.

Nie jesteśmy zwolennikami narodowej demokracji. Ale dziwnym się prawdziwie, że partya ta pozwala takim łotrom brudzić swój czysty sztandar — przytulając ich do siebie.

Jeżeli te łotrowstwa potrważą dalej, zmuszeni będziemy wymienić te jednostki z narodowej demokracji, które tych bandytów protegują — dla celów — które wyjaśnimy.

Nie możemy pozwolić, aby patryotyzm mas był wyzyskiwany do takich łajdactw. Przestrzegamy przed „Ligą narodową“.

Trzynastka.

Uważana za fatalną przez ludzi przesądnych trzynastka znalazła monografa w profesorze uniwersytetu stanu Indyany, Shermanie Davisie.

W monografii tej profesor oświadcza, że przesąd co do fatalności liczby 13 wyłania się już w najstarszych mytach ludzkości, nie należy więc początku jego szukać w erze naszej, a mianowicie w odpo-

wiadaniu o Wieczerzy Pańskiej, do której, oprócz Chrystusa, zasiadło 12 apostołów, a jeden z nich wydał Mistrza.

Już mitologia norweska wspomina, jako to bóg złego, Loki, zasiada u stołu 12 bogów światła, a następnie zabija boga wiosny, Baldura.

Podanie o złowróbnosci trzynastki istnieje też w sagach indyjskich, w starym zaś systemie liczbowym żydów głoska, oznaczająca liczbę 13, stanowi również symbol wyrazu: Śmierć.

Przez całą wogóle naukę o ludach przewija się, z małymi wyjątkami, wiara w trzynastkę, jako symbol złowieszczego fatum i pod taką też postacią liczba ta przechodzi do dziejów nowoczesnych.

W wielu amerykańskich „drapaczach niebios“ po piętrze dwunastem następuje zaraz czternaste, przy numeracji zaś domów miejskich Amerykanie posługują się niemal zawsze liczbą 12-a zamiast trzynastki.

W Niemczech istnieje przeszło 500 hoteli, w których brak zupełnie pokoju Nr. 13, a w pewnych teatrach europejskich i amerykańskich, jak np. w Operze turyńskiej, niema miejsca oznaczonego liczbą złowróbną. Turcy wykreślili zupełnie trzynastkę ze słownictwa swego, a Włosi, grając na loteryi liczbowej, nigdy nie stawiają na tę liczbę. W Paryżu istnieją towarzystwa t. zw. czternastek, do których posyła się po osobę czternastą, gdy w towarzystwie jakim zbierze się przypadkowo osób trzynastce.

Z licznych przykładów, przytoczonych przez profesora amerykańskiego dla udowodnienia fatalnego rzekomo wpływu trzynastki, warto przytoczyć jeden, zaczerpnięty z życia słynnego malarza angielskiego Millaisa i poety Mateusza Arnolda.

Millais zaprosił pewnego razu na obiad grono przyjaciół ze świata artystycznego.

Gdy zajęto miejsce przy stole, ktoś przesądny zauważył, że biesiadników jest trzynastu. Arnold roześmiał się na taką uwagę i zawałał wesoło:

— Istnieje przesąd, że kto w takim przypadku pierwszy od stołu wstanie, ten umrze w ciągu roku. Otóż proponuję, abyśmy losowi splełali figla. Ja oraz dwaj przyjaciele moi, równie silni i zdrowi, jak ja, wstaniemy od stołu jednocześnie dla utrudnienia śmierci wyboru.

Towarzystwo zgodziło się na propozycję i zamiar wykonano.

W pół roku po tym obiedzie Arnold umarł nagle skutkiem wady serca. W kilka dni później znaleziono jednego z przyjaciół, którzy razem z nim powstali od stołu podczas obiadu u Millais'a, leżącym w łóżku bez życia, z głową przestrzeloną. Rewolwer w ręce stężełej świadczył, że nieboszczyk sam odebrał sobie życie. Wkrótce potem drugi z przyjaciół utonął na morzu podczas rozbicia się okrętu.

Zdarzenie jednak powyższe bynajmniej nie przemawia jeszcze za bezwa-

runkową fatalnością trzynastki. Stanowiła ona np. liczbę ulubioną Ryszarda Wagnera. Istotnie też odegrała rolę pewną w życiu wielkiego muzyka. Imię jego i nazwisko zawiera 13 głosek, urodził się w 1813 roku, napisał 13 oper, „Tannhäusera“ ukończył 13 kwietnia, wystawił zaś po raz pierwszy 13 marca, umarł wreszcie 13 lutego.

Dalej, pontyfikat Leona XIII. był jednym z najdłuższych i najwspanialszych w dziejach Kościoła.

Trzynastka stanowiła liczbę świętą u starożytnych Meksykan. Posiadali 13 bóstw a tydzień ich liczył 13 dni.

Na kolei Baltimore-Ohio niezwykłym szczęściem pod względem unikania katastrof odznaczała się lokomotywa numer 1313 itd.

„Na dwoje babka wróżyła“. Dla jednych pozostanie trzynastka liczbą złowróbną, inni natomiast znajdują w niej talizman szczęścia. I tak, zdaje się, będzie ze wszystkimi przesadami, póki świat światem, a ludzie ludźmi.

Zmiana regulaminu obrad parlamentu.

Komisja regulaminowa Izby posłów odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Fuchsa. Przewodniczący podniósł, że Izba posłów uchwałą z dnia 16 lipca br. poleciła komisji, by jak najrychlej przedłożyła projekt zmiany regulaminu.

Nadto przedłożono komisji wnioski poselskie i przedłożenie rządowe w tej sprawie.

Prezydent ministrów bar. Bienerth określił stanowisko rządu w tej sprawie. Wskazał na konieczność zmiany regulaminu, jest to ciągle jeszcze otwarta rana na ciele parlamentaryzmu naszego. Jeżeli dotąd tej kwestyi nie załatwiono, to stało się to dlatego, że zmiana regulaminu jest u nas nietylko sprawą techniczną, lecz jest związana z poważnymi interesami politycznymi i narodowymi. Poszczególne grupy narodowe liczą się z tem, że może zawiązać się przeciw nim koalicja, chcą tedy zapobiedz majoryzacyi i nie chcą zrzec się praw, jakie daje dzisiejszy regulamin. Traktowanie tej sprawy ze stanowiska czysto praktycznego i technicznego będzie możliwe, o ile między poszczególnymi narodami znajdzie się forma zabezpieczenia i obrony interesów narodowych. Prezydent ministrów uznaje, że chodzi przedewszystkiem o zupełną autonomię parlamentu, którą rząd pragnie uszanować. Rząd poprze usiłowania Izby co do zmiany regulaminu.

Po obszernej formalnej dyskusji uchwalono na propozycję prezydenta Weiskirchnera, ustanowić referentów i rozpocząć dyskusję ogólną. Referentem obrano p. Steinwendera.

P. Choc żądał, aby równocześnie

uregulowano także kwestyę, w jakim języku można przemawiać w Izbie.

P. Kramarz zgłosił wnioski o dalsze pomnożenie liczby wiceprezydentów Izby, aby Rusini i Rumuni mieli przedstawicieli w prezydium.

Po dalszej dyskusyi, w której p. Eug. Lewicki oświadczył, że Rusini uznaliby to za obrazę swego narodu, gdyby nie otrzymali przedstawicielstwa w prezydium, obrano i dla tej sprawy referentem p. Steinwendera i polecono mu, by sprawozdanie przedłożył na przyszłym posiedzeniu.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Aleksandra — gr. kat. Paramona.

Jutro rzym. kat. Łucyi — gr. kat. Andreja.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcją Ludwika Hellera):

W sobotę o godz. 3-ej po południu dla młodzieży szkolnej „Stracone zachody miłości“, komedia w 5 aktach Szekspira; — wieczorem o godzinie 7-30 po raz szesnasty (nowość) „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej w partyi tytułowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ po południu „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odst.) Stanisława Wyspiańskiego i „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego; — wieczorem o godzinie wpół do 8-mej po raz piąty „Królowa Saby“, opera w 4 aktach (5 odsłonach) Karola Golmarka; z udziałem Janiny Korolewicz-Waydowej (Gulamith) Heleny Oleskiej (Saba) Wandy Heindrichówny (Astaroth), Czesława Muszyńskiego (Assad) Adama Okońskiego (Król Salomon) Stanisława Tarnowskiego (Arcykapłan) Władysława Paszkowskiego (Baal Hanan). Kapelmistrz Piotr Stermicz. Reżyser Władysław Floryński. Nowe dekoracje wykonane przez Stanisława Jasińskiego, nowe kostiumy.

Mianowania. Na ostatnim tajnym posiedzeniu Rady miejskiej zamianowano stałymi lekarzami miejskimi w X. randze asystenta sanitarnego namiestnictwa dra Eug. Dolińskiego i prowizorycznego lekarza miejskiego dra Tadeusza Litwinowicza, zaś *extra statum* na 1 rok dra Juliana Kasparka. Weterynarza miejskiego, p. Ernesta Jenknera postanowiono przenieść z rzeźni miejskiej do fizykatu z chwilą gdy jego miejsce obejmie inny weterynarz który przyjęty zostanie na podstawie rozpisania się mającego konkursu. Oficjalnym w etacie manipulacyjnym w X. randze zamianowany został p. Jan Szapajko.

Obywatelstwo miejskie otrzymali we Lwowie pp.: Karol Richtmann, inżynier-budowniczy, dr. Zenon Leńko, lekarz, Eugeniusz Unger, rytownik, Tomasz Gemza, majster murarski, Antoni Kinzler, majster rzeźnicki, Franciszek Klimowicz ogrodnik, Jan Szafranski, majster krawiecki i Antoni Sobolewski, zegarmistrz.

Dom sierot. Pod przewodnictwem J. ks. arcybiskupa Bilczewskiego odbyło się we wtorek po południu w lokalu własnym walne zgromadzenie Towarzystwa

DOM ZDROWIA Dra SOLECKIEGO

został w bieżącym miesiącu przeniesiony z ul. Hausnera 11 do własnego gmachu Łyczaków 93, Zdrowa 2.

W. ADAMSKI

LWÓW, HOTEL ŻORZA

Znacznie niższe ceny.

Portyery materyalne aplikowane, z 3-ch części od 10—K.

Portyery imit. kilimów w ładnych kolorach od 18-50 K.

Story tiulowe aplikowane 150/180 w wielkim wyborze od 10—K.

Bonne-femme z falba od 9 K.

Kapy na łóżka para od 7-50 K.

Serwety na stoły od 5-50 K.

Chodniki 67 cm. szerokie po 60, 70, 80, 120 i wyżej.

Narzuty na otomany im. kilimów po K. 14, 16, 22 i wyżej.

Skórki kóz białe i popielate 70/125 najprzedniejsze 12—K.

Poduszki salonowe 3, 4, 6 K.

Karnisze drewniane 3—K.

Karnisze mosiężne 5—K.

Materyały na meble 125 cm. szerokie po K 270, 350, 420 i wyżej.

Dywany salonowe od najtańszych do najwykwintniejszych.

Zamówienia z prowincyi

odwrotnie.

1209

utrzymującego „Dom sierot pod wezwaniem Niep. Pocz. N. P. Maryi“, w którym wzięło udział kilkadziesiąt pań. Sprawozdanie za dwa ostatnie lata przedłożyła przewodnicząca p. Jadwiga Papparowa.

Towarzystwo miało w r. 1907 dochodu 10.703 K 78 hal., rozchodu 9.695 K 21 hal., pozostałość kasową 1.007 K 57 hal., w r. 1908 zaś w dochodach 10.112 K 93 hal., w rozchodach 10.076 K 35 hal., pozostałość kasowa 36 K 58 hal. Majątek Domu sierot stanowi kapitał 2.498 K 68 hal. Członków liczy Towarzystwo o 151.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie to do wiadomości, a na wniosek referenta komisji rewizyjnej p. Totha udzieliło wydziałowi jednomyślnie absolutoryum.

Następnie dokonano wyboru zastępczyni przewodniczącej w miejsce p. Melanii Ochencowskiej, która z powodu wyjazdu ze Lwowa, złożyła tę godność. Wybrano nią p. Maryę Wydźgową.

Po zgromadzeniu zwiędali obecni skromne ubikacje zakładu, znajdując wszędzie porządek wzorowy i czystość.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował ofycjami kancelaryjnymi, kancelistów: Gabryela Gilewicza w Starym Samborze, Władysława Lautschnego w Mostach wielkich, Józefa Kastorego w Sołotwinie, Hilarego Hołubowicza we Lwowie i Adolfa Stefanowa w Zabłotowie, z pozostawieniem wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie donosi, że 4-miesięczny kurs uzupełniający dla majstrów rozpocznie się w dniu 15 bm. Wpisy trwają do 12 bm. Nauka codziennie z wyjątkiem soboty w godzinach od 6 do 8 wieczór. Zgłoszenia w Akademii handlowej.

Z Politechniki. P. Henryk Riess, rodem z Tarnowa, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

Miejska komisya budżetowa rozpocznie dnia 12 bm. obrady nad projektem budżetu na r. 1909.

Wręczenie dyplomu. Deputacya, składająca się z kilku nauczycieli religii mojżeszowej z całego kraju pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Naftalego Schippera przybyła dnia 9 bm. do gmachu Namiestnictwa, celem wręczenia dr. Ignacemu Dembowskiemu, Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dyplomu członka honorowego Towarzystwa galic. nauczycieli religii mojż. szkół posp. i wydziałowych. Do dr. Dembowskiego przemówił p. Schipper i w słowach serdecznych dziękował mu za opiekę, za poparcie, jakim darzy tak Towarzystwo, jak i jego członków. Gdyby nie dr. Dembowski, Towarzystwo nie byłoby doszło do tego rozwoju i rozkwitu. To też składa w imieniu wszystkich nauczycieli dr. Dembowskiemu hołd i cześć. Wiceprezydent w serdecznych słowach podziękował nauczycielom za zaszczyt i zapewnił, że i nadal będzie Towarzystwo to popierał, jeśli będzie kierować się temi tendencjami, co obecnie, jeśli i nadal będzie pracowało dla dobra kraju i szkolnictwa.

Dyplom jest bardzo pięknie wykonany i zawiera obok adresu różne allegorye z dziedziny nauki, wychowania i szkolnictwa.

— **Straszny wypadek** w Leśniowicach, powiatu lwowskiego, wybuchił w ubiegłą niedzielę pożar w chacie parobka dworskiego, Pańka Uhrynowicza, spowodowany bawieniem się zapalkami nieletnich jego dzieci.

Gdy ugaszono ogień, znaleziono dwoje dzieci Uhrynowicza, 3-letniego syna i

6-miesięczną córkę nieżywych. Jak stwierdzono, śmierć ich nastąpiła z powodu uduszenia się dymem.

— **Schwytanie bandy rabusiów.** Z Żabiego donoszą: Od kilku miesięcy popełniano w Żabiu nadzwyczaj śmiałe kradzieże z włamaniami. Doskonale zorganizowana szajka bandytów, napadała na domy zamożniejszych gospodarzy, rozbijała drzwi i zamki i zabierała, co się dało. Bandyci uzbrojeni w rewolwery, usiłowali w trzech wypadkach popełnić morderstwo.

Gdy z końcem zeszłego miesiąca popełniono znowu większą kradzież z włamaniami, aresztowano wreszcie bandę złodziejską, złożoną z 6 mężczyzn, (w tem 2 żydów i 1 kobiety). Aresztowani bandyci przyznali się do 8 popełnionych kradzieży i do 3 usiłowanych morderstw.

Dowódcą bandy jest tutejszy mieszkaniec, Fedor Buczak, organizatorem zaś teje również tutaj zamieszkały Emanuel Spothheim, który niedawno powrócił z Berlina. Oprócz kierowania bandą, miał on obowiązek — wraz z drugim członkiem bandy, Antschlem Mühlbauerem — starać się o spieniężenie skradzionych rzeczy.

Przed kilkunastu dniami sprowadził Spothheim dla swej bandy latarkę elektryczną, którą mieli się posługiwać przy zamierzonym zrabowaniu kasy tutejszego banku handlowo-gospodarczego.

Wartość skradzionych przez bandę przedmiotów i pieniędzy w gotówce przekracza kwotę kilku tysięcy koron.

Samobójstwo Lwówianina w Brzeżanach. Z Brzeżan donoszą nam: Wczoraj o godzinie 3 nad ranem pozbawił się życia dwoma strzałami rewolwerowymi 26 lat liczący dr. Witold Hoszowski, kandydat adwokacki ze Lwowa. Pełniący służbę nocną policyant miejski widział go spacerującego dłuższy czas po rynku z papierosem w ustach obok statuy Matki Boskiej. Nie przeczuwając nic złego, oddał się policyant w głąb rynku, gdy naraz usłyszał strzał. Nim zdołał dobiec do strzelającego, padł drugi strzał. Wkrótce potem samobójca już nie żył. Sp. Hoszowski, który do niedawna przebywał w Brzeżanach, przybył dzień przedtem ze Lwowa do Brzeżan i uregulował wszystkie swe rachunki. Powodem samobójstwa była miłość do zamężnej kobiety, matki kilkorga dzieci.

— **Włamania.** Ubiegłej nocy popełniono w Krakowie dwie kradzieże z włamaniami. Mianowicie przy ulicy Morgensterna, do jednego z mieszkań prywatnych włamał się znany złodziej Jerzy Rozenaj, który skradł z rozbitych szuflad wiele biżuterii i kilkaset koron gotówki. Rozenaj dopuścił się tej kradzieży z drugim spółnikiem, za którym śledzi policya.

Również wczoraj włamano się do piwnicy restauracyi Korna przy ul. Grodzkiej 1. 39, gdzie skradziono wiele artykułów żywności, wódek itp. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano niejakiego Stanisława Kluska, znanego złodzieja.

— **Zamordowanie jubilera.** Z Wiednia telefonują: Mordercy Frankfurtera dotąd nie wysledzono. Ze względu na to, że Frankfurter zginął od kuli z browningu, władze bezpieczeństwa stanowczo przypuszczają, że sprawcą względnie sprawcami mogą być tylko Rosyanie, tembardziej, że ze szpitala wiedeńskiego wydalili się jakiś Rosyanin Stanisław Brojek (?) z Warszawy (?); miał on być wydalony z Austrii za usiłowane wymuszenie. W dniu poprzedzającym morderstwo, wydalili się on w towarzystwie kilku innych Rosyan ze szpitala i dotąd nie odnaleziono jego śladów.

— **Jubileusz kapłana-unity.** Dnia 8 grudnia w Krakowie obchodziła parafia N. M. Panny jubileusz 50-lecia kapłaństwa czci-godnego księdza unickiego Emiliana Sieniewicza. — Ks. Sieniewicz, to postać niezwykła w dziejach walki Kościoła unickiego pod zaborem rosyjskim. Urodzony w r. 1833, w gubernii lubelskiej, po skończeniu szkoły średniej w Szczebrzeczynie, wstąpił Sieniewicz do seminaryum duchownego w Chełmie. Rząd rosyjski, starając się wynaradawiać księży unickich, wybierał co roku dla seminaryum prawosławnego paru najzdolniejszych alumnów unickich. Tensam los miał spotkać i Sieniewicza. Wobec takiego niebezpieczeństwa uciekł Sieniewicz za granicę, za poparciem jednak osób wpływowych mógł wrócić w ojczyste strony. Prześladowania rządu rosyjskiego ścigały go jednak na każdym kroku. Karany więzieniem, zagrożony Sybirem, zmuszony został wreszcie ks. Sieniewicz do opuszczenia granic Rosyi. Przybywszy po krótkim pobycie we Lwowie do Krakowa w czasie, gdy na stolicy biskupiej zasiadał ks. Dunajewski, został szlachetny męczennik za wiarę mianowany kapłanem przy kościele N. M. Panny.

§ **Ordynat na Rydzynie,** ks. Antoni Sułkowski, w tych dniach rażony został apopleksją. Utracił mowę i na całej prawej stronie został sparaliżowany. Stan chorego budzi poważne obawy. Ks. Antoni Sułkowski liczy obecnie 65 rok życia i jest, jak wiadomo, ostatnim bezpośrednim potomkiem swego rodu. Ordynacya przechodzi na własność państwa pruskiego.

§ **Nowy skandal w Warszawie.** W magistracie warszawskim zanosi się na nowy skandal. Przed kilku dniami odbyły się tam w wielkiej cichości licytacye na dostawy produktów dla szpitali. Jak się okazało, dostawy te otrzymali protegowani z pominięciem firm zawodowych, których wcale nie wezwano do konkurencyi. Kilka firm wniosło z tego powodu skargę do generał-gubernatora.

§ **20.000 marek z wiatrem.** — Woźny pewnego banku w Berlinie, trzymając w ręce kupony, wartości 20 tysięcy marek, wsiadał do tramwaju. Kupony wypadły mu z ręki, a wiatr rozniósł je na wszystkie strony. Jeden z przechodniów zdołał pozbiierać kuponów na 12 tysięcy marek, reszta poszła z wiatrem.

§ **Zatonięcie torpedowca.** Z Poli telegrafują: Torpedowiec „Husar“ rozbił się o skałę w zatoce Traste koło Castelnovo. Z załogi nikt nie utonął. Celem wydobycia torpedowca, wysłano z Poli okręt „Gigant“. Katastrofę spowodowała lekka burza. „Husar“ był statkiem nowszej konstrukcyi, miał 360 tonn pojemności, 6.000 HP i 8 armat.

§ **Napad w pociągu.** Z Wrocławia telegrafują: W pociągu idącym z Wrocławia do Berlina dwa indywidua napadły na dwie podróżujące panie i wydarły im portmonetki. Jedna z napadniętych zdołała pociągnąć za linę bezpieczeństwa. Gdy pociąg stawał, napastnicy wyskoczyli z wagonu i zbiegli.

§ **Bandyci w klasztorze.** Z Kijowa telegrafują: Do monasteru Michajłowskiego przyszło czterech bandytów i zażądało 1.000 rubli, grożąc śmiercią. Rabusiów schwytano.

§ **Defraudacye w rosyjskiej komisji długów państwowych.** Z Moskwy telegrafują: *Russk Słowo* donosi z Petersburga o wykryciu nadużyć i defraudacyi w komisji długów państwowych. Śledztwo wykazało, że wiele kuponów i obligów, które miały być zniszczone, znowu puszczano w kurs.

Każdemu powołującemu się na anons

„Gońca Polskiego“

Udziela firma

„Maison de Cravatés“

Lwów, plac Halicki 1. 2.

10% Rabatu Gwiazdkowego
Przy zakupnie wszelkich nowości
dla panów. 1198

Urządnik państwowej kontroli Sławiński przyznał się defraudacyi znacznych sum i wymienił szereg osób, jako współwinnych.

Kronika policyjna.

Czajkowskim, zam. przy ulicy Murarskiej 16, ze strychu skradziono z dwóch kufrów rozmaite garderobę damską i trzy kubły blaszane do noszenia wody.

Z targowicy bydłej sprowadzono do policyi Jankla Zeislera, handlarza koni, zam. w Bóbrce, oraz konia kasztanowatego z widocznymi śladami nosacizny. Stało się to na wezwanie włościanina, który nabył tego konia od Zeislera, a dopiero po kupnie spostrzegł, że koń jest chory. Zeisler zwrócił cenę kupna włościaninowi, a sam się tłumaczył, że nabył tego konia przed tygodniem na targu we Lwowie od włościanina, znanego mu z widzenia. Konia sprzedał w dobrej wierze, nie zważając na choroby. Zawiadomiono komisaryat dzielnicy II celem poddania konia oględzinom weterynaryjnym. Zeislera puszczono wolno.

W nocy zagorzało dwoje dziewcząt w Drukarni Powszechnej, Akademicka 1. 8. Po ocuceniu, pozostawiono je w opiece domowej.

Z serbskiego pogranicza.

(Do ryciny).

W piśmie naszym opisujemy od dłuższego czasu wypadki, które zwracają na siebie oczy wszystkich. Małe państewka, Serbia i Czarnogóra, dotknięte aneksją Bośni Hercegowiny, zaczęły demonstrować przeciw Austrii i pobrzękiwać bronią. To spowodowało nasz rząd do wzmocnienia siły zbrojnej na terytorium Bośni i Hercegowiny i obstawienie silnym koronem wojskowym granicy.

Rycina nasza przedstawia obóz naszego wojska na granicy.

Z teatru.

(„Żołnierz królowej Madagaskaru“, *krotochwila w 3-ach aktach St. Dobrzańskiego*)

Dyrekcya teatru lwowskiego poczuła znowu raz, że Lwów jest polskiem miastem. Patryotyczne jej sumienie odczuło, że publiczność oryginalnymi „krotochwilami“, „polską sztuką“ bawić się winno. Wystawiono „Żołnierza królowej Madagaskaru“. Temat swojski. Milieu swojskie. Warszawa. Życie rodzinne. Mieszczaneria warszawska, mecenas z Radomia, dwudziestoletni syn swej matki, kulisy, baletnice — oto tło. Dowcipna rzecz. Bez pretensyi. Autor zna scenę i — publiczność. Temat nie nowy.

Syn „uwodzony“ z drogi cnoty przez baletnicę, matka chcąc syna od niemoralności wielkiego miasta ustrzedz, krewniak mamy, mający stosunek z tą samą baletnicą, list pisany przez nią, *qui pro quo*.

To ogólna treść.

Dużo osób na scenie. Gra p. Zielińskiej bardzo dobra. Naiwność „baletnicy“ dobrze uchwycona. Nikt by też nie posądził o niemoralność moralnego mecenasa z prowincyi p. Mazurkiewicza — Feldmana. Co grała i czego chciała p. Czapliska? Ja nie wiem. Bo panny Sabiny Mackiej nie grała z pewnością. P. Gostyńska grała udatnie wdowę Lemiecką. Z mniejszych ról odbijał korzystnie p. Walewski, służący państwa Mackich.

Wrażenie ogólne. Zmęczony ciężką nawałą „społecznej“ pracy Polak odetchnie, urozmaici mu „Żołnierz królowej Madagaskaru“ wieczór.

Lecz ta rzecz poucza raz jeszcze, że Lwów psuje siły aktorskie. Gdy dobry artysta będzie dostawał ciągle role uwodzonych synalków, żołnierzów królowej Ma-

dagaskaru *et tutti quanti*, w końcu z Juklego w „Sędziach“ uczyni błazna, a z widza kołtuna.

TELEGRAMY „Gońca Polskiego“.

Olszewski przeprasza.

Wiedeń. *Poln. Korr.* donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego poseł Michał Olszewski wyraził ubolewanie z powodu sprzeczek, którą miał onegdaj z posełem Mleczką, i oświadczył, że zająć się to przypisać należy żywemu temperamentowi mowcy i wzburzeniu jego. Nie wchodząc w przyczyny przeprasza Olszewski klub i prosi o przyjęcie jego ubolewania do wiadomości.

Koło przystąpiło następnie do porządku dziennego.

Ambasadorowie — Ojcu św.

Rzym. Papież przyjął wczoraj w sali tronowej członków ciała dyplomatycznego. Austro-węgierski ambasador hr. Szecsen, odczytał następujący adres z życzeniami ciała dyplomatycznego z powodu jubileuszu papieża: „Cały świat ubiega się w święceniu z zapalem uroczystości jubileuszu Waszej Świętobliwości. Przez minionych 50 lat, poświęciłeś Wasza Świętobliwość wszystkie swoje siły i całą swą działalność służbie Kościoła i dobru ludzkości i dałeś wspaniały przykład poświęcenia dla obowiązków, które Opatrzność Waszej Świętobliwości powierzyła. Ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy Stolicy Apostolskiej, uważa za zaszczyt, że może przyłączyć się do życzeń całego katolickiego świata i złożyć Waszej Świętobliwości u stóp poddańcze życzenia szczęścia i zapewnia o swem niezmiennym oddaniu się. Prosimy Boga, aby jeszcze długie lata utrzymał Waszą Świętobliwość w dobrem zdrowiu“. — Papież odpowiedział krótką przemową.

Finanse Włoch.

Rzym. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister skarbu budżet i wygłosił *exposé*. Zamknięcie rachunków na rok 1907/8 wykazuje nadwyżkę w kwocie 36 i pół miliona lirów. Co się tyczy lat 1908/9 i 1909/10 przewidziana jest nadwyżka 32 milionów i 33 milionów lirów.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin. Parlament Rzeszy niemieckiej odesłał w piątek budżet do komisji. W dniu tym przemawiał z Polaków poseł Kulerski i w sposób nadzwyczaj cięty zalewał Prusakom sadła za skórę. Wykazywał, że polityka Prus, oparta na gwałcie, budzi w całym świecie nieufność. Prusy, gdyby nadarzyła się sposobność nie cofną się przed podziałem Austrii. Nic dziwnego, że Belgia i Holandia zawierają sojusz, oparty o Anglię, aby się uchronić przed zachłannymi apetytami Prus.

Prusak zakazuje Polakom budować na własnej ziemi. Gdy jednemu z nich przyszło na myśl kupić sobie stary wóz cygański i w nim urządzić mieszkanie, zabrała mu policja po prostu piec. Zagraniczna prasa zajęła się tym oburzającym wypadkiem. W Prusiech usiłowano za pomocą prasy wyprzeć się tego skandalu. Pruska polityka szkolna musi prowadzić do nieuleczalnego kalectwa duchowego. Prusak wypacza ustawy i nie pozwala polskiemu górnikom mówić w swych stowarzyszeniach zawodowych po polsku.

Także nauki religii i sądów nadużywa rząd pruski w interesie tej polityki. Pruski rząd używa środków potęgi niemieckiej Rzeszy w celu przemocy i gwałtów.

Przewodniczący przywołuje mowcę za te słowa do porządku.

Przemawiał jeszcze ostro Polak Dziembowski, wykazując perfidyę pruską w wykonywaniu ustawy o stowarzyszeniach.

Kilku posłów niemieckich i przedstawiciel rządu usiłowali zbić zarzuty Polaków, ale im się to nie udało.

Parlament rozpoczął w piątek ferie i zbierze się dopiero 12 stycznia.

Z Izby posłów.

Wiedeń. Na piątkowym posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał p. Hribar, Soukup, Sternberg, ukraiński socjalista Wityk. W zapytaniu do prezydenta wystąpił Wszechniemiec Stransky przeciw Kołu polskiemu z powodu protestu Koła przeciw mieszaniu się niemieckiego ministra rodaka do spraw Niemców galicyjskich. Mowca żądał, aby prezydent Izby pouczył prezesa Koła, że postąpił niestosownie.

Prez. Weiskirchner: Muszę zwrócić uwagę p. posła, że nie należy do obowiązku prezydenta udzielanie komukolwiek nauk.

Zresztą o tem zająć się nic mi nie wiadomo i nie mogę przeto dać odpowiedzi.

Posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o g. 3 popołudniu.

Nadesłane.

Po pięćdziesiąt groszy za jedną wiersz pięciu w
Zarubkę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystyczno-techniczny Józefa Rappaporta

ul. Jagiellońska 2 (róg Karola Ludwika)
wykonuje wszelkie roboty dentystyczne
wedle najnowszych systemów. — P. T. u-
rzednikom ulgia. w s płatach 811

Nie trzeba z Tryesiu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1**, poleca spróbować!

KAWY

| | | |
|-------------------|--------|------------|
| Santos dobra | 1:10 K | za pół kg. |
| Portoriko prima | 1:30 " | " " " |
| Ceylon wysmienita | 1:50 " | " " " |
| Ceylon plantac. | 1:80 " | " " " |
| Ceylon perlówka | 1:80 " | " " " |
| Mocca arabska | 1:60 " | " " " |

HERBATY

| | | |
|------------------|--------|------------|
| Congo dobra | 2:80 K | za pół kg. |
| Moning familijna | 3:20 " | " " " |
| Kaysow dobor. | 3:50 " | " " " |
| Souchong wysm. | 4:— " | " " " |
| " najlepsze | 5:— " | " " " |
| Kintuk arom. | 6:— " | " " " |

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem
za pobraniem franco. Kupcom rabat. 1163

Jedyna fabryka świec woskowych i blichownia wosku poleca: Świece woskowe, ołtarzowe i do sanctissimum. Stoczki woskowe. Gromnice białe i malowane. Kwiaty ołtarzowe i do ołtarzy. — **Miód biały lipowiec**, znakomity przeciw kaszlowi, słoik po groszy 80 i koron 1-40.
Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp. we Lwowie
Rynek 1. 45. 1236

Proszę żądać darmo



Opłacony mój główny bogato ilustrowany katalog. Zawiera on 3000 odbitek rozmaitych gatunków zegarków z niklu, srebra i złota, jakoteż różnych solidnych przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, towarów ze stali i ze skórek, rytych, po cenach oryginalnych. ::

Niklowy remontoir zegarek K 3-50
Systemu roskopf patentowany zegarek . K 4-
Szwajcarski oryginalny system Roskopf patentow. K 5-
Registrowany „Adler“ Roskopf niklowy anker remont. zegarek . K 7-
Remont. zegarek z goldinu „Luna“ werk podwójnie kryty . K 9-
Remont. zegarek srebrny „Gloria“ werk otwarty . K 8-40
Srebrny remont. zegarek podwój. kryty K 12-50
Srebrny łańcuszek pancerny z wskakującym pierścieniem 15 gr. ciężki . K 2-60
Z rosyjskiego Tula niklu remontoirowy zegar „Luna“ z werkiem, pod. kryty K 10-50
Zegar kukułkowy K 8-50, Budzik K 2-90, Zegar kuchenny K 3-
Zegar szwarzwaldzki K 2-50, za każdy zegar 3-letnia pisemna gwarancja. Nie ma ryzyka! — zamiana dozwolona :: :: :: albo zwrot pieniędzy. :: :: ::

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 893 (Czechy).
870



Musisz się Pan zastanowić!

Znaleźć można pieniądze bo się oszczędza przy ob-stalunku.

Sukna na ubrania męskie i damskie wprost z fabryki.

We własnym interesie **żądaj pan więgo** bezpłatnej przysyłki naszych **najnowszych Wzorów jesiennych i zimowych.**

Każdą miarę wysyłamy.

Pierwsza szlaska wysyłka fabrykatów sukiennych

„SUDETIA“,
— Jägerndorf — Tuchfabriksplatz. —

Używają tylko BERGERA Pudru

Polecony przez pierwsze powagi lekarskie

BERGERA
PUDER HYGIENICZNY
dla Niemowląt i Dzieci
cena za pudełko sitkowe 50 halerzy
oraz
MYDŁO HYGIENICZNE
sztuka 50 hal.

Wszędzie do nabycia, gdzie nie ma, zażądać kartką z głównego składu
Apteki pod „Złotym Jeleniem“
Lwów, Rynek 29, Tel. 525.

Dzierżawcy: **Berger i Fuchs.**
Wysyłka pocztowa przy odbiorze 10 pu-dełek franco i opłatnie.

Matki, dbające o zdrowie swych dzieci, używają mydła higienicznego.

NA ŚWIĘTA

Pierwsze Galicyjskie Towarz. Akcyjne rafinerii spirytusu we Lwowie

poleca na święta Bożego Narodzenia swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiiowane wyroby, jakoto:

Specyalne nalewki owocowe, Wódki polskie, Rozolisy, Likieri, Rummy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe.

„Mitucha“.

SKŁADY DLA MIASTA:
Pasaż Hausmana, plac Bernardyński 2a,
plac Kapitulny 1. 3.
1227

NA ŚWIĘTA

Liniment. Capsici comp.,
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, iole usmie-
rzające napieranie; do nabycia we wszystkich apte-
kach po cenie 80 hal. K 1.40 i 2 K. Przy kupnie
tego powszechnie ulubionego środka domowego na-
leży przynajmniej tylko butelki oryginalne w pudeł-
kach z naszą ochronną marką „Kotwica“
wówczas jest pewność, że się otrzymało wyrob
oryginalny.

Marja ochronna: „Kotwica“
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“
w Pradze, ulica Elzbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.



Zakład dentystyczno-techniczny
B. FUCHSBERGA
Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miej.)

wykonuje zęby, szczęki w kauczuku i złocie bez
Rodniebienia, podług najnowszych systemów. Re-
paracje w 2 godzinach. :: :: Ceny umiarkowane.

Fabryka Wódek, Rozolisów, Rumu i Likierów

MARKUSA KESSLERA

Antoni Godek
b. długoletni kierownik Związku kat. krawców w Krakowie i we Lwowie.

Lwów, ul. Gródecka 1 56.
1890. Rok założenia 1890. Dostawcy c. k. Urzędników państwowych

Poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia swe wyroby zna-
ne z doskonałości po cenach przystępnych. 1229

Ma zaszczyt P. T. Publiczności uprzejmie donieść, że z dniem 8.
grudnia br. przeniósł swój pierwszorzędny zakład krawiecki z lokalności
przy placu Halickim 1. 14 do lokalu przy **ulicy Kopernika 1. 12** (sklep)
i poleca P. T. Publiczności swój magazyn zaopatrzony w wielki wybór
materiałów angielskich i francuskich wszelkiego rodzaju. — Wykonanie
podług najnowszej mody jak najstaranniej terminowo i najkrótszym czasie
po cenach przystępnych.
Polecając się jak dawniej łaskawym względem Sz. P.T. Publiczności
pozostaje
Z głębokim szacunkiem **Antoni Godek.**

„ABA“ TUTKI z patent ochraniaczami
zdobyły najwyższe odznaczenia !!

1135

Bez konkurencyi! 50 niżej cen fabrycznych
sprzedaż GWIAZDKOWĄ towarów przez fabryki nasze wysortowanych urządza firma Filip Hass i Synowie
1218 fabryki dywanów, materyi, portyar, kap,
serwet, chodników. — LWÓW pl. HALICKI 12 a.

Fabryka i skład
likierów, rozoli-
sów, rumu i na-
lewek owocow.
1181 Poleca swoje wyroby pierwszorzędnej jakości

MAURYCEGO SALZBERGA
Główny skład:
L W Ó W,
ul. Kopernika 1. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Poszukuję pokoju obszernego, słonecznego bez mebli, z małą usługą, przy inteligentnej katolickiej bezdzietnej rodzinie od 1. stycznia wśródmieściu z oddzielnym wchodem. Łaskawe oferty z przystępną ceną. Lwów, poste-rest. „Mieszkanie“.

Piękny pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia za umiarkowaną cenę. Kopcowa 2. Dozorca wskaże.

Potrzebni zaraz dwójce ludzie bezdzietni jako dozorczy domu. Mąż może pracować poza domem. Blizsza wiadomość w Administracji „Gońca Polskiego“.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska 25

poleca Krystalinę przeciw pierzchnieniu, pekania i szorstkości rąk. Tuba 50 hal. 1200

Polscy fabrykanci!

drobni majstrowie!

życzący wyroby swoje wyeksportować za granicę a zdolni czło stawic konkurentom obcym, zechcą podać adres Ludwikowi Halskiemu, Lwów, Marcina 9. 1233

J. Schreiber

Lwów, Hetmańska I. 6

polece

rękawiczki

własnego wyrobu oraz

Gorsety

prawdziwe brukselskie i paryskie jakoteż bieliznę męską i damską. 1189

Posiadacze

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie samelossy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcję. Do ciągnięcia lipcowego polecamy grupę:

- 1 los austr. Czerwonego Krzyża
- 1 los węg. Bazylika
- 1 los serbski 10 fr.
- 1 los węg. Jozziw.

Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn. 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

SCHÜTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów,

ul. Koperska I. 5 (dom własny).

Fanna inteligentna, sympatyczna poszukuje posady na prowincję — do samodzielnego zarządu. Ma dobre polecenia. Adres: F. Administracja Gońca Polskiego.

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 1. 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej, poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne. Wykonuje reparacje szybko i dokładnie. 1015

Szkoła kroju

„MONIKA“

ulica Ochronek I. 12

wyucza kroju francuskiego i angielskiego metodą łatwo pojętą. O skuteczności nauki można się przekonać lekcją bezpłatną.

Księgarnia

Maniszewskiego i Meinarta

w Lwowie, plac Hallcki 3.

poleca na gwiazdkę:

Antologia współczesnych poetów polskich z podobiznami autorów, w pięknej ozdobnej oprawie kor. 6-50.

Andersena 17 nowych bajek w opr. kor. 2-—.

Kultura ciała Dr. Proralusa z ilustracjami w ozdobnej opr. kor. 7-50.

Króliński K. „W carskiej niewoli“ dla młodzieży kor. 1-50.

Łubieńska A. Memu synowi, 5 opowiadań — 80 hal.

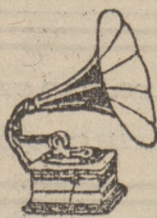
W. HAGLER

Jubler

Lwów, Sobieskiego I. 23

wykupuje zastawione rzeczy wartościowe, kupuje także stare złota srebro i drogie kamienia i płaci najwyższe ceny. Na żądanie zgłasza się osobiście. 1194

GRAMOFONY



powszechnie za najlepsze uznawane — raz spłaty — raz płyty w wielkim wyborze poleca

skład maszyn do szycia i rowerów

od 20 lat istniejący pod firmą

Föbns Rosemnam

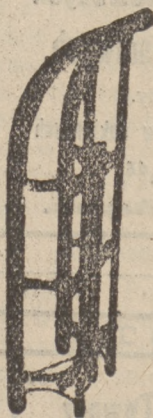
Lwów, ul. Karola Ludwika I. 27.

Ceny niebywale niskie — zamiana płyt starych.

Cenniki i spis płyt gratis. 1177

Kaszel

katar, chrypkę, utrudnienie oddechu usuwamy przez użycie fluidu Feller z marką „ELSAFLUID“. Próbny tuzin za 5 kor. franko wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 175 (Kroacya). Ferry.



Jedyny magazyn sportowy
Władysława Łukasiewicza

następca

Jakób Rosenmann

we Lwowie, Akademicka 26 a

poleca najtaniej Saneczki alpejskie, Ski (narty), Latarnie acetylenowe ręczne i do powozów. — Lyżwy wszelkich systemów. — Przybory do szermierki. — Kalosze petersburskie. — Dzwonki elektryczne. — Kieszonkowe Lampki elektryczne. — Sweotery. — Czapki i rękawiczki dla narciarzy i saneczkarzy. — Warsztat reperacyjny w własnym zakresie. — Ilustrowane cenniki franco. 1213

Niesłychane!

Kompletne fany, chorągwie z najlepszego adamaszku wełnianego za parę koron 100 można nabyć tylko u Józefy Kuziów, Lwów, Mickiewicza 20. 1216

W TOWARNI LUDOWEJ

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonym

„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ul. Szajnoch 5, w suterenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez licytacji i aukcji:

Otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej; stoły po 3, 5, 8, 12 i w.; kredensy po K 20, 30, 50 i w.; łóżka po K 12, 15, 20 i w.; szafy po K 10, 16, 25 i w.; garnitury salonne po K 50, 60 i w.

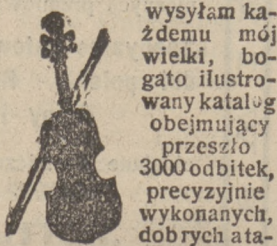
Prócz tu wymienionych sprzedajemy też różne inne przedmioty, pochodzące z publicznej wyprzedaży, licytacji, spadków i ze zwinięcia domowych gospodarstw z powodu stosunków rodzinnych, a mianowicie: Kilka kompletnych sypialni, jadalni, salonów, fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i męskie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 kanarków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lodowni, futer męskich i damskich, siodeł, sanek, dywanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka kufrow, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dzieciennych, różne starożytności, porcelany, brzozy, sztychy, mebelki itp.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy. Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 20 h. w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierzemy takowe w zamian. 1087

Darmo i oplatnie

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany katalog obejmujący przeszło 3000 odbitek, precyzyjnie wykonanych, dobrych ataniach instrumentów muzycznych.



C. i k. Nadworny dost.

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 670 (Czechy).

Skrzypce do nauki bez smyczka od K 4-80, 5-50, 6-—, 6-80. Smyczek do skrzypiec 80 hal., 1-— K 1-80 hal. Cytry, flety, klarnety, harmonie ręczne na składzie w największym wyborze. — Rzyko wykluczone! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 1127

UWAGA!

Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępcstwa na całą Galicyę pod firmą:

Pierwszy krajowy skład gramofonów, hurtowny i częściowy

Józefa Wekslera

we Lwowie

Sykstuska 2.

Odnaczona na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyszym odznaczeniem GRAND PRIX.

w Krakowie

Grodzka 71.



Darmo i oplatnie najnowszy główny katalog nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów z marką „PISZĄCY ANIOŁEK“ znane na całej kuli ziemskiej z trwałości i oddania głosu naturalnego bez szmeru. Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt

najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych w różnych językach, oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych. Główna ekspedycja hurtowna i częściowa na całą Galicyę. Centralna zamiana płyt, — Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

The Gramophone Company Ltd. w Londynie.

NA GWIAZDĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnymi płytami 60 koron. 1210

Gratis!!

Kalendarzyk Jubileuszowy

dostaje każdy nowo przybyły gość

w Europejskim Salonie fryzjerskim

Emila Federa

Lwów, Jagiellońska I. II. 1205

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

823